

Gramofon PRO-JECT RPM6 SB Przedwzmacniacz gramofonowy PRO-JECT PHONO BOX SE



Pro-Ject należy do firm, które mają w swoim katalogu wiele konstrukcji, z wielu przedziałów cenowych. Może na pierwszy rzut oka brzmi to dość trywialnie, jednak poza tą austriacko-czeską firmą nie ma chyba w tej chwili nikogo, o kim dałoby się coś takiego powiedzieć. Jeżeli zaś jest się jedynym w swoim rodzaju, to stwierdzenia mówiące o tym przestają być wyświechtanymi, obiegowymi przechwałkami, a stają się pewnego rodzaju "wyznaniem wiary" - deklaracją ideologiczną. Nie oszukujmy się, winyl w dużej mierze związany z ideologią, a nie tylko z jakością dźwięku. A każdy ruch tego typu potrzebuje deklaracji. Myślę, że zdanie rozpoznające ten test dobrze spełnia deklaracyjną rolę, a test dwóch urządzeń Pro-Jecta: gramofonu RPM6 SB oraz przedwzmacniacza gramofonowego Phono Box SE jest jego dobrą ilustracją.



O gramofonach PJ dość szeroko pisaliśmy już jakiś czas temu (No 3/2004), nie będziemy więc powtarzać historii firmy i skupimy się tylko na dwóch wybranych elementach. RPM6 SB należy do prestiżowej serii RPM i pomimo swojej relatywnie niewysokiej ceny (2890 zł) nad nim znajdziemy jeszcze tylko jeden model - flagowiec RPM9, występujący w trzech odmianach - z "body" z płyty MDF, z "body" pokrywanym lakierem fortepianowym oraz z "body" z akrylu. Dopisek SB przy nazwie można rozwinąć jako "Speed Box" i oznacza, że z gramofonem zintegrowany został, dostępny osobno, jako opcja, regulator obrotów Pro-Jecta. Z kolei dopisek SE przy nazwie przedwzmacniacza gramofonowego sugeruje, że mamy do czynienia z wersją Special Edition podstawowego preampu PJ Phono Box, jednak tak naprawdę jest to zupełnie nowa konstrukcja. Wersja, która dotarła do testu była jednak jeszcze nowsza, ponieważ zawierała sub-filter, wcześniej nieobecny. Była to jednak tak "nowa nowość", że nie została ostatecznie ustalona nazwa na tę wersję. Zaczniemy od gramofonu.

DŹWIĘK

Porównując Pro-Jecta z podstawową wersją LINN-a LP12 (z ramieniem Basic), słysząc, że balans tonalny PJ jest nieco wyższy, a jego dźwięk nieco jaśniejszy i świeższy. Wszystkie elementy składowe dźwięku podawane są wyraźniej i zawsze są widoczne. Szczególnie dobrze było to słyszeć przy płycie "Diamond Life" Sade (Epic 26044), np. w brzmieniu keyboardu imitującego organy Hammonda z utworu "Smooth Operator", który na Pro-Jecku miał mocniej zaznaczony "elektryczny" charakter, przez LINN-a nieco uładzony, a przez to bardziej podobny do prawdziwego Hammonda. Trudno powiedzieć, które wybranie było lepsze, jednak bliższe prawdzie, na pewno z RPM6. Również wszystkie przeszkadzajki, talerze itp. pokazywane były dobitniej, "wyciągane" były z miksu na wierzch i prezentowane bez zawoalowania. Taka zapowiedź zazwyczaj sugeruje ostry i jasny dźwięk. "6" jest jednak inna i raczej można by o niej powiedzieć coś dokładnie odwrotnego. Góry jest sporo - fakt - jednak krawędzie uderzeń są lekko zaokrąglane, podobnie jak wybrzmienia, które w ten sposób tracą dokładny rysunek, a zyskują homogeniczność, łącząc kolejne nuty. To samo słyszeć było na płycie "Whose Side are You on" grupy Matt Bianco (WEA WX7 240 472-1), gdzie blachy miały perlisty i dźwięczny charakter i pomimo, że ewidentnie zostały złagodzone, zawsze były obecne i z "przodu".

środek odtwarzany jest przez "szóstkę" dokładnie, wyraziście i bez cienia eufonii, w czym przypomina droższą "dziewiątkę". Z jednej strony to dobrze, ponieważ zazwyczaj gramofony analogowe mają skłonność do koloryzowania tego zakresu, odbieranego najczęściej



jako "ciepło", "naturalność" i "fizjologiczność". Tutaj niczego takiego nie znajdziemy - zarówno głos Mela Torme z płyty "Oh, You Beautiful Doll" (The Trumpet of Jericho 9 04333-980, 180g), jak i saksofon Johna Coltraine'a z płyty "Ballads" (Impulse AS32, 180g) były "akuratne" i raczej "wypunktowujące" niż "płynące", żeby użyć takiego porównania. To dobrze, ale tylko z jednej strony, ponieważ nie każdemu się to spodoba - miłośnicy nieco cieplejszych brzmień spod znaku wzmacniaczy lampowych i Regi P2 i P3 powinni się rozejrzeć za gramofonami Classic 2.9 czy Perspective. Minus takiej prezentacji (mówimy w tym momencie o ideologii, a nie o neutralności) polega na zniknięciu części "magii" kojarzonej z winylem. RPM 6 SB wyraźnie jest nastawiony na dokładność i neutralność, a nie na romantyczne uniesienia.



O tym, że jest to - na tym poziomie cenowym - pokaźne osiągnięcie, świadczy fenomenalna barwa fortepianu z płyty "Waltz for Debby" Bill Evans Trio ze znakomitej, limitowanej edycji Analogue Production RPM45 (Riverside/Analogue Production RLP-9399, 180g, No 0773). To przy przejściu na inną prędkość obrotową zdałem sobie sprawę, jak ułomne są gramofony, które tego ułatwienia nie posiadają. Jeżeli kupujemy więc któryś z "patefonów" Pro-Jecta - kupujemy zawsze ze Speed Boxem, a jeszcze lepiej z jego rozbudowaną wersją SE. Wracając do Evansa, trzeba powiedzieć, że fortepian miał perfekcyjnie zaznaczony atak, znacznie szybszy niż z płyt "33" i dokładne wybrzmienie. O ile wcześniej lepiej w tym względzie radził sobie np. Emotion Clearaudio (z ramieniem Satisfy), o tyle teraz służyć było, że minimalne zaokrąglenie góry pozwoliło uniknąć dążenia do imitowania brzmienia CD, któremu Emotion co jakiś czas ulegał.

Dół nie był tak niski i masywny jak z LINN-a. To tutaj służyć było, że Pro-Ject mistrzem rytmu nie jest. Zakres ten jest zwarty i twarde, chociaż przy gitarze basowej Matta Bianco potrafił "popłynąć". Być może ma to coś wspólnego z nóżkami, albo z materiałem talerza, ale nie oczekujemy niskich zejść. Balans tonalny jest jednak dobrze utrzymany, ponieważ wyższy i średni zakres basu nie zostały odchudzone.



Spektakularnie na PJ wypada natomiast przestrzeń. W kategoriach absolutnych jest ona nie do końca skupiona i troszeczkę "rozjechana", jednak biorąc pod uwagę cenę. Trzeba powiedzieć, że nie przeszkadza to w kreowaniu pełni i dużej objętości. Subiektywnie, taki przekaz daje wrażenie bardzo dużej przestrzeni, instrumenty mają "oddech", swoje terytorium, na którym niepodzielnie panują, zaś sztuczki z faza, jak np. lewa ręka fortepianu ze wspomnianej płyty Sade są dodatkowo zaakcentowane i wnoszą do brzmienia element "jazdy bez trzymanki". Wymiar wszczep jest wyjątkowy i pozwala zapomnieć o 35 dB separacji kanałów dla winyłu.

Przedwzmacniacz Pro-Jecta, w oderwaniu od gramofonu, gra spokojnym i delikatnym dźwiękiem. Jego balans tonalny ustawiony jest wyżej niż w MMP-02 LAR-a (Test: "HFOL" No 4/2004), gdzie mocniej pokazywany jest przełom średnicy i dołu. Bas jest nieco zaokrąglony, ale schodzi nisko i ma masę, dającą wrażenie wypełnienia i "zakończenia" tej części pasma. Nie będzie to jednak mocne uderzenie, a raczej pomruk, wrażenie potęgi, a nie krótki klang. Głosy są nieco wtapiane w miks i nie zawsze uda się je wydobyć na wierzch. Warto więc wybrać jakąś dokładną wkładkę, np. Ortofona lub Sumico, a zrezygnować z wkładek Pro-Jecta, które tylko te objawy nasila. Przedwzmacniacz ma ładny dźwięk, jednak brzmienie podstawowej wersji Phono Box miało lepszy "drive" i lepiej oddawało rytm. Z wersją SE dostajemy przyjemniej wykończone brzmienie, mniej nerwowe niż z PB i pełniejszy bas. Po bardzo udanym PB, szczególnie w limitowanej, złoczonej wersji SE, nie będzie to jakiś duży przełom - będzie lepiej, jednak nie

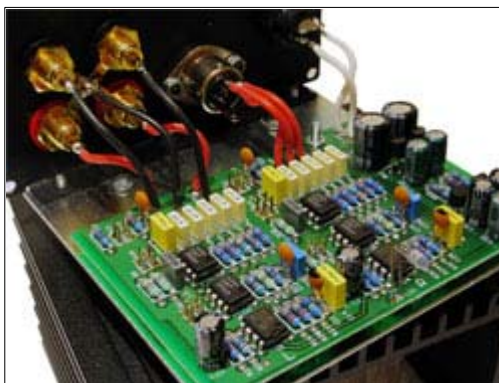
należy oczekiwać cudów.

BUDOWA

Podstawa RPM6 została wykonana z grubego na 27 mm płyta płyty MDF, posadowionego na trzech aluminiowych "ramionach". Talerz wykonano ze sklejonego z kilku warstw MDF-u, który następnie wydrążono tak, aby schować pod jego obrysem gruby, akrylowy sub-talerz. Moment obrotowy przenoszony jest na ów sub-talerz przez gumowy pasek z silniczka zawieszono na gumowych sprężynach, identycznego jak w 1 Xpression, Classic 2.9 i Debut III. Górna część talerza została zakończona grubym plastrem z winyłu (pochodzi on z "recyklingowanych" płyt), dzięki czemu charakter rezonansów talerza ma lepiej współgrać z rezonansami samej płyty. Na całość nasadzamy duży, solidny krążek dociskowy (niezakrepany).

Ramię to klasyczny, aluminiowy model 9", zamocowany na wysokiej podstawie w kształcie walca, zamocowanej z kolei na jednym z "ramion". Wyjścia RCA znajdują się tuż pod walce, zaekranowane metalową blachą. Z przodu widoczny jest "pyszczyk" Speed Boxa. Można za jego pomocą zmienić prędkość obrotową, jednak włączyć obroty można tylko mechanicznym wyłącznikiem pod spodem gramofonu.

Przedwzmacniacz wykonano tak, jak wzmacniacz słuchawkowy Head Box - góra i boki to jedna całość, przypominająca radiator. Przód to akrylowa płytka, zaś spód - gruba blacha. Pod spodem znajdziemy piny służące do zmiany obciążenia wkładki MC - 100? i 200 ?, zmiany wzmacnienia z MM na MC oraz uaktywnienie filtra subsonicznego. W wersji, którą otrzymaliśmy do testu widać również gniazdo DIN dla zewnętrznego zasilacza. Standardowo urządzenie, podobnie jak gramofon, zasilane jest ze ściennego transformatora 16V AC 500 mA. Cały układ zmontowano na jednej płytce. W każdym kanale umieszczono dwa scalaki JRC 4580 - to sekcja MM - oraz jeden TL071 ST (Thomson) - sekcja MC. Oporniki metalizowane, precyzyjne, poliestrowe kondensatorki, a stabilizacja napięcia dyskretna, na tranzystorach BC548C i BC558C. Gniazda RCA są ładne i wyglądają solidnie. Całe urządzenie wydaje się zaprojektowane i wykonane przez ludzi, którzy wiedzą, czego chcą.



Rekomendowane urządzenia współpracujące:

1. Wkładka: Audio-Technica 440ML (MM); Sumico Blue Point (MC).
2. Przedwzmacniacz gramofonowy: LAR MMP-02 (MM), RiAudio Voice SE (MC).

3. Wzmacniacz: Primare I21 (tranzystor), Edgar TP-101 (lampa).
 4. Kolumny: Xavian Mia (podstawkowe), Amplifikator Etera Allumina (wolnostojące).

URZĄDZENIA WSPÓŁPRACUJĄCE	
Odtwarzacze CD	Musical Fidelity X-Ray v3, Audio Agile Step CD
Odtwarzacz SACD/DVD-A	Pioneer DV656
Gramofon	LINN Sondek+wkładka Ortofon 1042, Pro-Ject 1 Xpression, Pro-Ject RPM9+ wkładka Sumico Black Pearl, Clearaudio Emotion (ramię Satisfy)+ wkładka Aurum Classic Wood, Rega P2+wkładka Rega Super Bias
Przedwzmacniacze gramofonowe	Pathos InTheGroove MkII, Pro-Ject Phono Box SE LE (wersja limitowana), LAR MMP-02, LAR MCP-02
Wzmacniacze	Primare I21, Atoll IN100, Copland CSA29, Edgar tP131+TP-122, Dared VP-300B
Kolumny	Revolver RW16, nero125
Okablowanie	Velum NF-S, LS-S
Stoliki	pod elektronikę - TomStone, pod gramofon - VAP z platformami Troks
Sieć	Eichmann Technology Power AC series 2
SPECYFIKACJA TECHNICZNA RPM6 SB (wg producenta)	
Prędkość obrotowa	33 1/3 + 45 rpm * 78 rpm - opcja
Automatyczny wyłącznik	nie
Subchasis	nie
Krażek dociskowy	tak - nasuwany
Zasilanie	15-16V/500 mA AC
Pobór mocy	2 W
Siła docisku	10-35 mN
Efektywna długość ramienia	9" (230 mm)
Efektywna masa ramienia	11,0 g
Przeciwwaga (masa wkładki)	80g (3,5-7 g)
Opcjonalna przeciwwaga	95 g, 120 g
Masa talerza z krążkiem dociskowym	3,5 kg
Pokrywa przeciwpylowa	nie
Wymiary	385x170x330mm
Masa	8,0 kg
SPECYFIKACJA TECHNICZNA Phono Box SE (wg producenta):	
Obciążenie dla MM	47 kOhm, 100 pF
Obciążenie dla MC	100 Ohm, 100 pF
Wzmocnienie dla MM	36,5 dB
Wzmocnienie dla MC	56,5 dB

**PRO-JECT
 RPM 6 SB
 PHONO-BOX SE**

Cena: RPM6 SE - 2890 zł, PB SE - 890 zł
Dystrybutor: Voice

Kontakt:
ul. Moniuszki 4, 43-400 Cieszyn
tel. +48 33 851-26-91
fax: +48 33 851-26-91
e-mail: office@voice.com.pl

